

Sygn. akt: II C 2460/15

## **UZASADNIENIE WYROKU Z DNIA 22 MARCA 2016 ROKU**

### **SĄDU REJONOWEGO DLA M. ST. WARSZAWY W (...)**

#### **1. Stanowiska stron**

Pozwem z dnia 19 stycznia 2015 roku (data prezentaty, k. 2) powódka K. K. wniosła o zasądzenie od W. A. Hungary L. T. z siedzibą w B. w Republice Węgierskiej kwoty 1.049,45 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 10 września 2014 roku do dnia zapłaty, a także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według spisu kosztów (k. 2v.). W uzasadnieniu powódka wskazała, że w dniu 9 września 2014 roku podróżowała liniami lotniczymi pozwanego z R. do W.. Samolot został opóźniony o ponad 3 godziny. Pomimo wezwania pozwanego do zapłaty odszkodowania w wysokości 250 euro, które przysługuje powódce zgodnie z Rozporządzeniem WE nr 261/2004, pozwany nie zapłacił odszkodowania. Niniejszym pozwem powódka dochodzi równowartości odszkodowania w kwocie 250 euro według wyceny NBP z dnia zdarzenia. (pozew k. 2-3)

W dniu 27 stycznia 2015 roku Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, w którym orzekł zgodnie z żądaniem pozwu, obciążając pozwanego kosztami procesu w całości (nakaz zapłaty, k. 10).

Sprzeciwem złożonym w dniu 24 marca 2015 roku (data nadania w placówce pocztowej, k. 28), pozwany W. A. Hungary L. T. z siedzibą w B. w Republice Węgierskiej zaskarżył powyższy nakaz zapłaty w całości oraz wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwany wskazał, że opóźnienie skarżonego lotu nie przekroczyło 3 godzin, zatem powódka nie jest uprawniona do żądania wypłaty odszkodowania. (sprzeciw, k. 17-22)

#### **2. Stan faktyczny i ocena materiału dowodowego**

K. K. zawarła z W. A. Hungary L. T. z siedzibą w B. w Republice Węgierskiej (dalej zwany W. A.) umowę przewozu lotniczego na trasie R. - W.. Lot (...) miał nastąpić w dniu 9 września 2014 r. i rozpocząć się o godzinie 13:15 (...), czyli 15:15, a godzina przylotu miała nastąpić o 15:40 (...), czyli 18:40. (okoliczności niesporne)

Lot (...) uległ w dniu 9 września 2014 r. opóźnieniu. Rzeczywista godzina wylotu nastąpiła o 16:15 (...), czyli 18:15, zaś przylotu 18:29 (...), czyli 20:29. Czas lądowania nastąpił o godzinie 20:25, samolot dotarł do stanowiska postojowego o godzinie 20:29, zatem 1 godzinę 49 minut po czasie. Łączny czas opóźnienia przedmiotowego lotu to 2 godziny i 49 minut. (okoliczności częściowo niezaprzeczone, pismo Przedsiębiorstwa Państwowego (...) ' (...) ' State E., k. 55)

W dniu 14 października 2014 roku K. K. i dwóch innych pasażerów lotu (...) wezwała W. A. do zapłaty kwoty stanowiącej równowartość 750 euro w związku z opóźnionym przylotem, wskazując na Rozporządzenie WE nr 261/2004. (okoliczność niesporna)

W. A. nie zapłaciła odszkodowania, do którego zapłaty była przez K. K. wzywana (okoliczność niesporna).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w przeważającej mierze na podstawie okoliczności niespornych między stronami, a zatem niewymagających prowadzenia postępowania dowodowego. Mogą one stanowić podstawę ustaleń faktycznych bez weryfikowania ich prawdziwości, jeśli ta nie wzbudza uzasadnionych podejrzeń. Nie wymagają bowiem dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości (art. 229 k.p.c.). Natomiast gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane (art. 230 k.p.c.).

Poza sporem były takie fakty jak: zawarcie umowy przewozu lotniczego przez strony, fakt opóźnienia lotu (...). Okolicznością sporną było natomiast to, do jak dużych rozmiarów opóźnienia doszło. Powódka w pozwie twierdziła,

że opóźnienie przekroczyło 3 godziny, niemniej pozwana już w sprzeciwie zaprzeczyła jakoby opóźnienie przekroczyło 3 godziny, wskazując, że opóźnienie przedmiotowego lotu wyniosło łącznie jedynie 2 godziny i 49 minut. Należy wskazać, że fakt ten stwierdza również pismo Przedsiębiorstwa Państwowego (...) ' (...)' State E. (k. 55), z którego również wynika, że czas dotarcia do stanowiska postojowego nastąpił o godzinie 20:29. Dokument ten nie był w żaden sposób kwestionowany przez powódkę, jego autentyczność nie budziła również wątpliwości Sądu. Powódka nie przedstawiła natomiast żadnego kontrdowodu, który miałby wykazywać inną godzinę lądowania skarżonego lotu, tym samym Sąd oparł się w ustaleniu okoliczności długości opóźnienia o wykazane twierdzenia pozwanej. Powódka przedstawiła jedynie kserokopię zdjęcia, z którego wynika, że przewidywana godzina wylotu lotu (...) z R. to 18:20 (k. 51-52), niemniej fotografia ta w żaden sposób nie wykazuje aby lądowanie skarżonego lotu nastąpiło o innej godzinie niż ta wykazana przez pozwaną i nie zmienia ustalenia Sądu, że samolot przybył do celu 1 godzinę i 49 minut po czasie, a łączne opóźnienie przedmiotowego lotu to 2 godziny i 49 minut.

### **3. Uzasadnienie prawne i motywacja rozstrzygnięcia**

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie i podlegało oddaleniu w całości.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę, że niniejsza sprawa była rozpoznawana w postępowaniu uproszczonym. Chybiona jest argumentacja, że roszczenie powoda nie wynika z umowy, lecz z Rozporządzenia nr 261/04. Wszak zryczałtowane odszkodowanie, przyznane treścią rzezonego Rozporządzenia, jest roszczeniem uzupełniającym pozostającym w bezpośrednim i nierozdzielalnym związku z wykonaniem umowy przewozu lotniczego. W oderwaniu od zawartej umowy tego rodzaju roszczenie nie może być dochodzone, jako samodzielne w swej podstawie żądanie. Aby bowiem dochodzić odszkodowania za opóźniony lot powód musi co do zasady udowodnić, że zawarł z pozwanym umowę przewozu lotniczego, chyba że pozwany okoliczność tę przyzna. Rozporządzenie określa zatem przesłankę odszkodowania (opóźnienie albo odwołanie lotu) i wysokość należnej z tego tytułu rekompensaty, zaś podstawa odpowiedzialności wynika z faktu zawarcia przez strony umowy przewozu lotniczego. Jest to więc odpowiedzialność typu kontraktowego, i gdy zezwala na to wartość przedmiotu sporu, kwalifikuje się do rozpoznania w postępowaniu uproszczonym. Trzeba mieć na uwadze, że dla sporów o wykonanie umowy zasadniczo właściwe jest postępowanie uproszczone.

Nie ulega wątpliwości, że podstawa materialnoprawna roszczenia odszkodowawczego za opóźnienie lotu oraz zryczałtowana kwota tego odszkodowania wynika z Rozporządzenia 261/2004. Zostały w nim również ukształtowane przesłanki, które muszą zaistnieć, aby odszkodowanie było pasażerowi należne oraz okoliczności zwalniające przewoźnika z odpowiedzialności. Fakt jednak, że zostało to uregulowane w rozporządzeniu nie przesądza automatycznie, że roszczenie powoda nie wynika z umowy w rozumieniu art. 505<sup>1</sup> pkt 1 k.p.c. Należy wskazać, że odpowiedzialność odszkodowawcza, której źródłem jest niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania wskutek okoliczności obciążających dłużnika, o której mowa w art. 471 k.c. wraz z reżimem odpowiedzialności deliktowej tworzą zasadniczy zrąb cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej, nie wykluczając się wzajemnie. W ramach odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, zwanej tradycyjnie *ex contractu*, można wyodrębnić takie, które wynikają z naruszenia postanowień umowy zawartej przez strony. Przeciż w przypadku dochodzenia odszkodowania na zasadach ogólnych w ramach odpowiedzialności kontraktowej, gdy podstawą roszczenia jest przepis art. 471 k.c., a nienależyte wykonanie lub niewykonanie zobowiązania wynika z umowy, nikt nie ma wątpliwości, że sprawa taka rozpoznawana jest w postępowaniu uproszczonym. W uchwale z dnia 24 lutego 2010 roku, sygn. akt III CZP 123/09, Sąd Najwyższy jednoznacznie przesądził, że sprawa o odszkodowanie z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania umownego podlega rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym, chyba że wartość przedmiotu sporu przekracza kwotę określoną w art. 505<sup>1</sup> pkt 1 k.p.c. (OSNC 2010 nr 7-8, poz. 110, str. 105). Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały przeprowadził dokładną analizę przedmiotowego zagadnienia. Wskazał, że w piśmiennictwie i judykaturze utrwalili się poglądy, że roszczenia „wynikające z umów” - w rozumieniu art. 505<sup>1</sup> k.p.c. - to roszczenia, które wynikają z umów w tym sensie, że mają w nich swą przyczynę. Chodzi więc o sytuacje, w których umowa - a nie np. ustawa, czyn niedozwolony lub inne zdarzenie - jest normatywnym podłożem dochodzonego roszczenia, przy czym nie chodzi wyłącznie o roszczenia

mające źródło w samej umowie - w jej treści - ale także o roszczenia wynikające z reżimu ustanowionego przez ustawę (art. 56 k.c.). Zwrócono również uwagę, że art. 505<sup>1</sup> k.p.c. nie wymaga, aby umowa, z której roszczenie wynika, była zawarta przez strony procesu (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2003 r., III CZP 77/03, OSNC 2004, nr 7-8, poz. 109 i z dnia 22 lipca 2005 r., III CZP 45/05, OSNC 2006, nr 4, poz. 66). Wychodząc z takich założeń, Sąd Najwyższy uznał, że do postępowania uproszczonego należą - jeżeli wartość przedmiotu sporu odpowiada wymaganiom przewidzianym w art. 505<sup>1</sup> pkt 1 k.p.c. - sprawy o zasądzenie zwaloryzowanego świadczenia pieniężnego z tytułu umowy ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci. Podkreślił, że choć żądanie waloryzacji znajduje bezpośrednie źródło w ustawie (art. 358<sup>1</sup> § 3 k.c.), to może być jednak dochodzone przed sądem tylko dlatego, iż powoda łączy z pozwanym umowa obligacyjna. Sąd Najwyższy wyjaśnił przy okazji, że pojęcie „roszczenie”, użyte w art. 505<sup>1</sup> pkt 1 k.p.c., nie może być sprowadzane wyłącznie do roszczenia w znaczeniu materialnoprawnym, lecz obejmuje każde uprawnienie podlegające ochronie prawnej (uchwała z dnia 26 czerwca 2002 r., III CZP 42/02, OSP 2003, nr 6, poz. 78). Tym samym tropem poszedł Sąd Najwyższy podejmując uchwałę z dnia 20 listopada 2003 r., III CZP 77/03 (OSNC 2004, nr 7-8, poz. 109), w której przyjął, że warunkiem uznania roszczenia za wynikające z umowy jest istnienie normatywnego stosunku wynikania pomiędzy roszczeniem a umową. Zdaniem Sądu Najwyższego, **należy mieć na względzie sytuację, w której umowa jest normatywnym podłożem uprawnienia, przy czym nie chodzi wyłącznie o roszczenia mające źródło w treści umowy, ale także o roszczenia wynikające z reżimu ustanowionego przez ustawę.** Zbliżone podejście do przesłanki „wynikania roszczenia z umowy”, której spełnienie, obok wymagania dotyczącego wartości przedmiotu sporu (umowy), stanowi klucz do kwalifikowania spraw należących do postępowania uproszczonego, prezentowane jest w piśmiennictwie. Ogólnie rzecz ujmując, doktryna opowiada się za elastyczną interpretacją tej przesłanki, w kierunku rozszerzania jej zakresu i obejmowania jej zasięgiem także tych spraw, w których określone roszczenia dochodzone są właśnie dlatego, że strony łączy (łączyła) umowa. W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że nie może być wątpliwości, że sprawa o odszkodowanie z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania umownego jest sprawą o roszczenie wynikające z umowy w rozumieniu art. 505<sup>1</sup> pkt 1 k.p.c. Sąd Najwyższy dodał, że dla takiej oceny decydujące znaczenie ma stosunek wynikania zachodzący pomiędzy roszczeniem o naprawienie szkody spowodowanej niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania umownego a umową, będącą źródłem zobowiązania. Właśnie węzeł obligacyjny (umowa) jest normatywnym podłożem tego roszczenia, więc fakt, że roszczenie ma swoją bezpośrednią podstawę w przepisie ustawy (art. 471 k.c.) schodzi przy tej ocenie na plan dalszy. Za taką wykładnią przemawiają także dalsze argumenty. Należy zwrócić uwagę, że w świetle art. 505<sup>1</sup> pkt 1 in medio k.p.c., sprawami wynikającymi z umów są także sprawy wynikające z rękojmi lub z niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową sprzedaży konsumenckiej, a więc sprawy, których przedmiotem są roszczenia wynikające bezpośrednio z ustawy, a nie z umowy. W tej sytuacji, skoro sam ustawodawca zalicza niektóre roszczenia mające swą podstawę w przepisach ustawy do roszczeń wynikających z umowy w rozumieniu art. 505<sup>1</sup> k.p.c. - choćby w tej umowie nie miały bezpośredniego zakotwiczenia - to staje się jasne, że sprawy o odszkodowanie z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania umownego, mające źródło w art. 471 k.c., więc w reżimie odpowiedzialności ustawowej, tym bardziej do tych roszczeń należą.

W świetle powyższego, sprowadzając powyższe rozważania Sądu Najwyższego na grunt niniejszej sprawy, należy wskazać, że uregulowania zawarte w rozporządzeniu nr 261/04 stanowią *lex specialis* w stosunku do ogólnej podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej wynikającej z nienależytego wykonania lub niewykonania zobowiązania, wyrażonej w art. 471 k.c. Przepisy te ukształtowane są w taki sposób, iż w dużym stopniu ułatwiają powodom dochodzenie odszkodowania za opóźnienie lotu, przede wszystkim poprzez to, że nie muszą oni wykazywać powstania szkody i jej wysokości – do czego byłiby zobowiązani według ogólnej podstawy z art. 471 k.c. Niemniej jednak, ukształtowanie przez europejskiego ustawodawcę roszczenia odszkodowawczego za opóźnienie lotu w powyższy sposób i ryczałtowe określenie kwot odszkodowania nie może przekreślać faktu, że **zdarzeniem szkodzącym w dalszym ciągu pozostaje opóźnienie lotu, które stanowi nienależyte wykonanie zobowiązania wynikającego w niniejszej sprawie z umowy przewozu lotniczego zawartej przez strony. Właśnie węzeł obligacyjny jest normatywnym podłożem tego roszczenia, a fakt, że roszczenie ma swoją**

**bezpośrednią podstawę w rozporządzeniu nr 261/04 ma drugorzędne znaczenie.** Podsumowując, pomimo że podstawa roszczenia i zasady przyznania odszkodowania zostały ukształtowane w rozporządzeniu nr 261/04, źródłem tego roszczenia jest nienależyte wykonania zobowiązania wynikające z umowy, polegające na opóźnieniu lotu, pomimo że strony umówiły się na konkretną godzinę, zatem niniejsza sprawa prawidłowo została zakwalifikowana do rozpoznania w postępowaniu uproszczonym stosownie do treści art. 505<sup>1</sup> pkt 1 k.p.c.

Zagadnienia dotyczące możliwości dochodzenia odszkodowania za opóźniony lot uregulowane zostały przepisami unijnymi i zawarte są w Rozporządzeniu nr 261/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lutego 2004 roku ustanawiającym wspólne zasady odszkodowania i pomocy dla pasażerów w przypadku odmowy przyjęcia na pokład albo odwołania lub dużego opóźnienia lotów, uchylającym rozporządzenie nr 295/91 (dalej: „rozporządzenie nr 261/04”).

Zgodnie z art. 5 ust. 1 lit. c rozporządzenia nr 261/04, w przypadku odwołania lotu, pasażerowie których to odwołanie dotyczy mają prawo do odszkodowania od obsługującego przewoźnika lotniczego, chyba że: i) zostali poinformowani o odwołaniu co najmniej dwa tygodnie przed planowym czasem odlotu, ii) zostali poinformowani o odwołaniu w okresie od dwóch tygodni do siedmiu dni przed planowym czasem odlotu i zaoferowano im zmianę planu podróży, umożliwiającą im wylot najpóźniej dwie godziny przed planowym czasem odlotu i dotarcie do ich miejsca docelowego najwyżej cztery godziny po planowym czasie przylotu, lub (...) zostali poinformowani o odwołaniu w okresie krótszym niż siedem dni przed planowym czasem odlotu i zaoferowano im zmianę planu podróży, umożliwiającą im wylot nie więcej niż godzinę przed planowym czasem odlotu i dotarcie do ich miejsca docelowego najwyżej dwie godziny po planowym czasie przylotu. Ponadto, w art. 5 ust. 3 rozporządzenia nr 261/04 wskazano, że przewoźnik zwolniony jest obowiązku wypłaty rekompensaty, jeżeli może dowieść, iż odwołanie lotu zostało spowodowane zaistnieniem nadzwyczajnych okoliczności, których nie można było uniknąć, mimo podjęcia wszelkich racjonalnych środków.

Jak orzekł Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku w sprawach połączonych C-402/07 i C-432/07, „Artykuły 5, 6 i 7 rozporządzenia nr 261/2004 należy interpretować w ten sposób, że do celów stosowania prawa do odszkodowania pasażerów opóźnionych lotów można traktować jak pasażerów odwołanych lotów oraz że mogą oni powoływać się na prawo do odszkodowania przewidziane w art. 7 tego rozporządzenia, jeżeli z powodu tych lotów poniosą stratę czasu wynoszącą co najmniej trzy godziny, czyli jeżeli **przybędą do ich miejsca docelowego co najmniej trzy godziny po pierwotnie przewidzianej przez przewoźnika lotniczego godzinie** przylotu. Niemniej takie opóźnienie nie rodzi po stronie pasażerów prawa do odszkodowania, jeżeli przewoźnik lotniczy jest w stanie dowieść, że odwołanie lub duże opóźnienie lotu jest spowodowane zaistnieniem nadzwyczajnych okoliczności, których nie można było uniknąć pomimo podjęcia wszelkich racjonalnych środków, to jest okoliczności, które pozostają poza zakresem skutecznej kontroli przewoźnika lotniczego”.

Mając na uwadze związanie sądów krajowych wykładnią aktów Unii Europejskiej sformułowaną przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości, wyżej przytoczone regulacje stanowią normatywną podstawę roszczeń powodów.

Przechodząc do merytorycznego rozstrzygnięcia sporu w przedmiotowej sprawie wskazać należy, iż istota zagadnienia, które rzutuje wprost na rozstrzygnięcie, sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy powódka udźwignęła ciężar dowodu i zdołała wykazać fakty, z których wywodziła skutki prawne, którym w niniejszej sprawie był: fakt podróżowania lotem (...) w dniu 9 września 2014 roku z R. do W. oraz fakt opóźnienia skarżonego lotu, które wyniosło co najmniej trzy godziny.

Zgodnie z treścią przepisu art. 6 k.c., który znajduje zastosowanie w każdym procesie cywilnym, ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei - na pozwanym. Natomiast zgodnie z art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Jest to związane z zasadą kontradiktoryjności, zgodnie z którą ciężar

dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego. To one, a nie sąd są wyłącznym dysponentem toczącego się postępowania i one wreszcie ponoszą odpowiedzialność za jego wynik.

Poza sporem między stronami pozostawała okoliczność tego, że powódka rzeczywiście była pasażerem skarżonego lotu. Powódka nie zdołała jednak wykazać, aby opóźnienie skarżonego lotu wyniosło przynajmniej 3 godziny, co musiało skutkować oddaleniem jej powództwa. Należy wskazać, że pozwana już w sprzeciwie zaprzeczyła jakoby opóźnienie przekroczyło 3 godziny, wskazując, że samolot przyleciał z R. do W. o godzinie 20:29, zatem opóźnienie przedmiotowego lotu to 2 godziny i 49 minut. Należy wskazać, że fakt ten stwierdza również pismo Przedsiębiorstwa Państwowego (...) ' (...) ' State E. (k. 55), z którego wynika, że czas dotarcia do stanowiska postojowego nastąpił o godzinie 20:29. Powódka nie wykazała natomiast innej godziny lądowania skarżonego lotu. Z przedłożonych przez nią zdjęć (k. 51-52) wynika jedynie to, że przewidywana godzina wylotu lotu (...) z R. to 18:20, niemniej fotografie te w żaden sposób nie wykazują aby lądowanie skarżonego lotu nastąpiło o innej godzinie niż ta wykazana przez pozwaną i nie zmienia ustalenia Sądu, że opóźnienie przedmiotowego lotu to łącznie 2 godziny i 49 minut. Nie ulega zatem wątpliwości, że opóźnienie skarżonego lotu nie przekraczało 3 godzin. Należy podkreślić, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w przytoczonym powyżej wyroku w sprawach połączonych C-402/07 i C-432/07 stwierdził jednoznacznie, że pasażerom przysługuje odszkodowanie z powodu opóźnienia lotów o ile poniosą oni stratę czasu wynoszącą co najmniej trzy godziny, czyli jeżeli przybędą do ich miejsca docelowego co najmniej trzy godziny po pierwotnie przewidzianej przez przewoźnika lotniczego godzinie przylotu. W niniejszej sprawie przewidywana godzina przylotu miała nastąpić o 18:40, a rzeczywistość nastąpiła o 20:29 (wówczas samolot, już po wylądowaniu, dotarł na miejsce postojowe), zatem w tym kontekście opóźnienie wyniosło jedynie 1 godzinę 49 minut, zatem zdecydowanie nie przekraczało wymagane przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej co najmniej trzy godziny. Należy w tym miejscu podkreślić, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w powyższym wyroku wprowadził w istocie wyjątek poprzez przyznanie pasażerom możliwości żądania odszkodowania w sytuacji opóźnienia lotu, a nie jedynie jego odwołania i w żaden sposób nie można tego uprawnienia interpretować rozszerzająco.

Powód w piśmie procesowym sugerował, jakoby do otwarcia drzwi na pokład samolotu doszło już po upływie 3 godzin, jednak – znając przeciwne stanowisko pozwanego – nie udowodnił tej okoliczności. Zaprzeczonych przez pozwanego oświadczeń powoda nie można uznać z wystarczającą podstawą dokonania stanowczych i kategorięcznych ustaleń faktycznych, a tylko takie mogą być podstawą wyroku. Nadto nie ma żadnych argumentów przeciwnych przyjęciu w ramach domniemań faktycznych, że drzwi na pokład zostały otwarte niezwłocznie po dotarciu na miejsce postojowe.

Z powyższych względów, wobec wykazania przez pozwaną, że opóźnienie skarżonego lotu nie przekroczyło 3 godzin, powództwo podlegało oddaleniu w całości.

Jedynie na marginesie należy wskazać na treść przepisu art. 358 § 1 k.c. (ulożonego w części ogólnej Zobowiązań, tym samym znajdującego zastosowanie do świadczeń pieniężnych wynikających z jakichkolwiek źródeł obligacyjnych: zarówno z umów, jak i z aktu prawnego, bądź deliktu), zgodnie z którym jeżeli przedmiotem zobowiązania jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, dłużnik może spełnić świadczenie w walucie polskiej, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe będące źródłem zobowiązania lub czynność prawna zastrzega spełnienie świadczenia w walucie obcej. W powyższym artykule ustawodawca przyjął zasadę, wedle której w razie wyrażenia wierzytelności w walucie obcej dłużnik może wykonać zobowiązanie w walucie polskiej. Wybór między zapłatą w walucie zagranicznej, a zapłatą w walucie krajowej należy do dłużnika, natomiast jego zobowiązanie jest zobowiązaniem przemiennym w rozumieniu art. 365 § 1 k.c. Dłużnik wyboru waluty dokonuje przez złożenie wierzycielowi odpowiedniego oświadczenia albo też przez samo spełnienie świadczenia w określonej walucie. Dokonanie wyboru jest wiążące, gdyż ma charakter prawokształtujący. Wybór już dokonanej waluty świadczenia nie może być zmieniony, chyba że druga strona wyrazi na to zgodę. Danie dłużnikowi prawa wyboru chroni go przed ryzykiem kursowym. (A. Gil - Rzetecka, Kodeks Cywilny. Komentarz. Zobowiązania – część ogólna, LEX nr 159668). Jak wynika z powyższego, podstawowym założeniem zasady walutowości jest ukształtowanie zobowiązania w walucie obcej, jako przemiennego, w którym to dłużnik może dokonać wyboru waluty płatności. Zapłata musi jednakże nastąpić w walucie, w której wyrażono zobowiązanie, jeżeli stanowi tak ustawa, orzeczenie sądowe będące źródłem zobowiązania lub czynność prawna zastrzega spełnienie

świadczenia w walucie obcej (art. 358 § 1 in fine k.c.). Zastrzeżenie w umowie, że zapłata ma nastąpić w walucie obcej nazywane jest klauzulą efektywnej waluty. (M. K., Zasada walutowości, a prawo dewizowe, LEX nr 152444).

W konsekwencji, powódka nie może domagać się wykonania zobowiązania wyrażonego pierwotnie w walucie obcej poprzez zapłatę (zasądzenie roszczenia) w walucie polskiej, ponieważ byłoby to jedynie możliwe gdyby strony odmiennie postanowiły w umowie, co w niniejszej sprawie nie miało jednak miejsca. To pozwany ma prawo wyboru waluty spełnienia świadczenia, zaś powódka nie wykazała aby pozwana wyraziła zgodę na spełnienie świadczenia w złotych polskich. Na gruncie niniejszej sprawy **powódka dochodziła równowartości w złotych polskich odszkodowania za nienależyte wykonanie umowy przewozu lotniczego (opóźnienie lotu) wynikającego z Rozporządzenia nr 261/04, wyrażonego w kwocie euro, co stanowi złamanie dyspozycji art. 358 k.c., a naruszenie przepisów prawa materialnego Sąd uwzględnia z urzędu.** Wykonanie zobowiązania pieniężnego powinno nastąpić zgodnie z jego treścią i zasada ta obejmuje także walutę, w jakiej dokonywana jest zapłata, natomiast jedynie dłużnik upoważniony jest do spełnienia w polskim pieniądzu świadczenia wyrażonego w walucie obcej. Mając na uwadze treść art. 358 k.c. Sąd uznał, że powódka nie miała prawa wyboru waluty za stronę zobowiązaną (pozwanego dłużnika). Taki wybór należał i wyłącznie do pozwanej, która z upoważnienia przemiennego nie skorzystała. Powódka nie wykazała również, iż między stronami doszło do zawarcia umowy, w przedmiocie spełnienia świadczenia w walucie polskiej. Co szczególnie istotne w realiach rozpoznawanej sprawy: profesjonalny pełnomocnik powódka wezwał w pozwanego do zapłaty odszkodowania w kwocie 750 EUR. Należy podkreślić, że podmiot ten jako profesjonalista, formułując żądanie w walucie EUR i wskazując na podstawę tego odszkodowania - rozporządzenie nr 261/04, świadomie i celowo wezwał pozwanego do zapłaty odszkodowania w walucie EUR. Pozwany odmówił zapłaty odszkodowania. Pozew natomiast wniesiono o zapłatę równowartości kwoty 250 EUR w walucie polskiej, co zostało sformułowane wadliwie i sprzecznie z zasadą walutowości. Niemniej w kontekście niewykazania przez powódkę zasadności roszczenia, złamanie zasady walutowości miało drugorzędne znaczenie.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., statuującego zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Na koszty strony pozwanej, jako wygrywającej sprawę w całości, składały się: wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w kwocie 180 zł, ustalone stosownie do § 6 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) oraz dwukrotnie uiszczona opłata skarbową w łącznej kwocie 34 zł, co razem daje kwotę 214 zł, którą Sąd zasądził od powódki na rzecz pozwanego w punkcie II sentencji wyroku.

Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak w sentencji wyroku.

#### **Zarządzenie wykonawcze:**

odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi pozwanego adw. P. W., adres k. 58.